Nr. 2. Na użytość pocztową opłacono gotówką Lwów, czwartek 4. stycznia 1923. Rok VI

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY: We Lwowie miesięcznie 4600 Mk. z dostawą do domu 5000 Mk., na prowincyi 5000 Mk., za granicą 8000 Mk.

Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski.

200 Mk.

Redakcya i Administracya Lwów, Sykstuska l. 21. Tel. Nr. 24.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Po pierwszym procesie wrogów Rzeczypospolitej.

Jak się bronił Niewiadomski. - Swietna mowa prokuratora.

Konflikt ententy z Turcyą.

LOZANN, 2. 1. (Pat). Curzon wystosował do Ismeda paszy odpowiedź na ostatnią notę dotyczącą Mossulu. W odpowiedzi swej wyraża Curzon gotowość przystąpienia do omówienia spraw terytoryalnych, dotyczących granic Syryi i Iraku oraz publicznego przedstawienia motywów, dla których rząd angielski nie może się zgodzić na przyjęcie postulatów tureckich w sprawie Mossulu.

PARYŻ, 2. 1. (Pat). Polrad. Jak donosi „Matin" generał Towshend, mówiąc o rokowaniach z Turcyą miał się wyrazić w ten sposób: Dojście do porozumienia z Turcyą jest pierwszym obowiązkiem rządu angielskiego, gdyż od sposobu uregulowania kwestyi Mossulu zależny jest pokój światowy.

LONDYN, 2. 1. (Pat). „Times" donoszą z Konstantynopola: Oficyalny komunikat turecki donosi, że Anglicy fortyfikują wyżyny w okolicy Skutari oraz między Skutari a Ismid. Żołnierze angielscy wedle tego komunikatu zabili w Czanaku żandarma tureckiego.

—•••—

POWSTANIE W MOSSULU.

PARYŻ, 2. 1. (Pat). Jak donoszą dzienniki w Konstantynopolu i Angorze ogłoszono o wybuchu powstania poddanych tureckich w Mossulu oraz Kurdów na rzecz przyłączenia do Turcyi ziem przez nich zamieszkałych.

—•••—

BERLIN, 2. 1. (Pat). Jak donosi Biuro Reutera w dniu dzisiejszym 1600 obywateli angielskich opuściło Konstantynopol z powodu niepewnego położenia w mieście. Część obywateli w liczbie 600 przewieziono na wyspę Cypr.

—•••—

Zwrot w opinii francuskiej w sprawie odszkodowań.

Przeciw zbytniemu naciskowi na Niemcy.

PARYŻ, 2. 1. (AW). Organ skrajnej prawicy „Action Francaise" formułuje w następujący sposób swój pragram w sprawie odszkodowań, oraz dyrektywy, jakimi kierować się winna Francya przy przeprowadzeniu tego programu. Jakakolwiek będzie cyfra, ustalająca dług Niemiec wobec sprzymierzonych z tytułu odszkodowań, suma ta będzie zawsze przewyższała zdolność płatniczą Niemiec. Wszelkie więc gwarancye ze strony Francyi — choć wydać się to może paradoksem — przyniosą korzyść Niemcom, zdejmując z nich ciężar i perspektywę spłat natychmiastowych i utrzymując ich bilans wewnętrzny w stanie lotnym. W ten sposób z chwilą zajęcia Ruhry będą mogły Niemcy przystąpić do uregulowania swych problemów finansowych, nie mając nad głową damoklesowego miecza odszkodowań. Artykuł ten, powszechnie komentowany, **oznacza pewien zwrot w stanowisku prawicy francuskiej** w sprawie odszkodowań, która rozpatruje obecnie tę sprawę coraz mniej na płaszczyźnie moralnej, a z coraz większem uwzględnieniem współzależności gospodarczej francusko-niemieckiej.

—•••—

BERLIN, 2. 1. (AW). „N. Y. Herald" donosi., że Poincare ma zamiar na styczniowej konferencyi w Paryżu zaproponować wyrąbanie lasów niemieckich w okolicy Wiesbadenu, w celu wyrównania niespłaconych przez stronę niemiecką zobowiązań reparacyjnych. Wyrąb ten miałby być wykonany przez wojska francuskie i angielskich bezrobotnych. Pozatem Poincare ma żądać sekwestru wszystkich składów drzewnych w Nadrenii, jakoteż wymuszenia na Niemczech przyrzeczonej dostawy nawozów azotowych.

—•••—

Norwescy komuniści występują z międzynarodówki moskiewskiej.

FRANKFURT n/M. 2. 1. (AW). „Frankfurter Zeitung" donosi ze Stockholmu, że kierownictwo norweskiej partyi komunistycznej postanowiło wystąpić z moskiewskiej międzynarodówki. Powodem tego były zbyt daleko idące żądania tej międzynarodówki. W myśl bowiem postanowień z r. 1921 dąży międzynarodówka do poddania wszystkich partyi komunistycznych poszczególnych państw pod swą dyktaturę, pragnąc z międzynarodowej organizacyi **uczynić międzynarodową partyę w służbie sowietu rosyjskiego.** W myśl tego międzynarodówka moskiewska żądała od komunistycznej partyi norweskiej zniesienia jej samodzielności narodowej. Mimo wystąpienia ze związku międzynarodówki komuniści norwescy zamierzają w dalszym ciągu pracować w duchu swych idei na gruncie międzynarodowym.

Po wyroku na Niewiadomskiego.

WARSZAWA, 2 1 (A. W.). „Gazeta Poniedziałkowa" donosi: Wobec tego, że motywy wyroku w sprawie Niewiadomskiego podane być mają 10 b. m., dopiero od tego dnia liczy się 14-sto dniowy termin, którego trzeba do uprawomocnienia się wyroku. Jeżeli Niewiadomski w tym czasie nie wniesie apelacyi, dopiero po 24 I. może być mowa o wykonaniu wyroku.

—•••—

Statystyka emigracyi z Polski.

WARSZAWA, 2 1 (A. W.). **Według „Ekspressa" w roku 1922 wyemigrowało z Polski 22.580 Polaków i 83.421 Żydów, co stanowi 21 względnie 79 procent. Ruch emigracyjny prowadzi przeważnie do Stanów Zjednoczonych. Co do reemigracyi, to w stosunku do Żydów ona nie istnieje. Reemigracya polska kieruje się głównie na rolę, w nielicznych tylko wypadkach do przemysłu i handlu.**

—•••—

Sądy doraźne na spekulantów.

WARSZAWA, 2 1 (A. W.). **Sikorski zapowiedział, że rząd ma zamiar wystąpić z wnioskiem o wprowadzenie sądów doraźnych przeciw nieuczciwym spekulantom, którzy dorabiają się olbrzymich majątków przemycaniem środków żywności poza granice kraju.**

—•••—

Konferencya b. ministrów skarbu.

WARSZAWA, 2. 1. (AW). Oczekiwana przez wszystkich z zaciekawieniem konferencya b. ministrów skarbu zbierze się w Warszawie 9. bm. Wszyscy zaproszenie odpowiedzieli przychylnie, że wezmą udział w obradach. Premier Sikorski oświadczył, że konferencya ma za zadanie wszechstronnie oświetlić i poddać analizie stosunki skarbowe polskie. Zebrany będzie materyał pierwszorzędnej wartości dla rządu, bo opinia b. ministrów skarbu opierać się będzie na osobistych, gruntownych spostrzeżeniach w dziedzinie finansowych. Niezależnie od dyskusyi nad projektem naprawy stosunków skarbowych, którą prowadzić będą ministrowie skarbu, poszczególne urzędy ze swej strony złożą na ręce prem. Sikorskiego swe projekty uzdrowienia stosunków finansowych, co pozwoli rządowi korzystać z wyczerpującego materyału przy rozpatrywaniu akcyi uzdrowienia skarbu.

—•••—

Zjednoczenie republik sowieckich.

MOSKWA, 1 1 (Pat.) **Na końcowem posiedzeniu wszechrosyjskiego zjazdu sowietów uchwalono rezolucyę Stalina, dotyczącą połączenia Ukrainy, Białorusi i kaukaskich republik z R. S. F. S. R.**

—•••—

Po I-szym procesie wrogów Rzeczypospolitej.

Obelgi zbrodniarza rzucane na klasę pracującą

Z zeznań mordercy i całego jego przemówienia, w których wyjaśnia swój „stan psychiczny", wyłania się dusza sfanatyzowanego czarnosecińca, kierującego swe kroki życiowe nie miłością ku Polsce, lecz nienawiścią... do polskich „fornali i pastuchów bydła". Ta jego walka, ukoronowana pospolitym mordem, jest niczem innem, jak czynem chuligana rosyjskiego, który morderstwem chciał przeciąć drogę rozwojową demokracyi w Polsce, i rozciąć kwestyę narodowościową. Ciemny chuligan mordował ciemnego żyda, a Niewiadomski targnął się na symbol państwa. I tu leży różnica.

Poświęcamy Niewiadomskiemu więcej miejsca dlatego, bo prasa prawicowa przytoczyła dosłowny tekst jego mowy, widać uważając ją za tak ważne wyznania „wiary" politycznej. Tylko najgorętszy wielbiciel onegdajszego skazańca mógł notować każde jego w swej ohydzie potworne słowo.

I jeszcze jedno: Morderca uważa siebie za „męczennika" narodowego, za bohatera, którego naród po wiekach będzie czcił...

W zeznaniach swych — jak to w streszczeniu podawaliśmy — Niewiadomski szeroko rozwodził się nad tem, dlaczego zamierzał odebrać życie Piłsudskiemu. Powtarzał wszystkie brednie, oszczerstwa i oskarżenia, wypisane w ciągu ostatnich czterech lat przez prasę reakcyjną pod adresem Piłsudskiego, P. P. S. i stronnictw ludowych.

Myśl o odebraniu życia Piłsudskiemu kiełkowała w nim od powołania Rządu Ludowego. Sprawa gabinetu Korfantego ostatecznie utrwaliła w nim przekonanie, że Piłsudskiego należy usunąć.

Chciał dla zamachu wyzyskać sposobność przy otwarciu wystawy w kamienicy Baryczków 6 grudnia, miał już zaproszenie. „Wypróbowałem — mówił — po raz setny rękę i rewolwer. Że Piłsudski zginie, byłem tak pewny, jak tego, że tutaj stoję". Ale znalazł w pismach wiadomość o rezygnacyi Piłsudskiego i odstąpił od swego zamiaru. Doznał uczucia ulgi, że los uwalnia go od konieczności pozbawienia życia człowieka „dobrego, szlachetnego i niepozbawionego rysów bohaterskich", ale i uczucia goryczy, że „twórca Judeo Polski, sprawca wszystkich nieszczęść ostatnich lat 4-ch, pozostanie w dalszym ciągu i będzie grał dalej wybitną rolę w życiu Polski". Zdawał sobie bowiem sprawę z tego, że ta rezygnacya — to są pozory, „że Piłsudski nie zrezygnuje z roli kierowniczej, że będzie w dalszym ciągu szefem swojej partyi, że będzie zajmował wybitne stanowisko w państwie, że będzie ciążył na jego losach i że z chwilą, gdyby doszło do rozprawy stanowczej, stanie na czele bojówek, na czele strzelców, na czele pułków armii regularnej w walce przeciwko narodowi".

Wina główną Piłsudskiego było to, że nie wyzyskał nastroju narodu po wypędzeniu okupantów. Wtedy Piłsudski był Polski „moralnym dyktatorem", ale nie dorósł do „roli, jaką mu dzieje przeznaczyły". Utworzenie Rządu Ludowego było największą winą Piłsudskiego. Rząd Moraczewskiego, zdaniem Niewiadomskiego, był listkiem figowym „dyktatury proletaryatu", czego dowodem utworzenie milicyi ludowej. Rząd Ludowy wykazał „niemoc twórczą", natomiast w sensie „dezorganizacyi pracy dokonał rzeczy zdumiewających".

Rząd Ludowy ustąpił, ale zanim ustąpił, złożył jeszcze kukułcze jajo pod postacią ustawy pierwszego sejmu, która zapewniła krajowi trwałą anarchię. Chwila, kiedy naród polski potrzebował czasu i skupienia, komendy krótkiej i słuchanej bezwzględnie, tę chwilę Naczelnik państwa uznał za odpowiednią, żeby rzucić naród w odmęt polityki i rozpętać nienawiść i walkę partyjną. Zadecydował, że ma być sejm, sejm demokratyczny o 5 przymiotnikach głosowania, zamiast jednej głowy miało ich rządzić 400. Najzawilsze sprawy państwowe oddane były w ręce **f o r n a l i i p a s t u c h ó w b y d ł a.**

Wynikiem tego był sejm, złożony w połowie z analfabetów, a w jednej czwartej czy piątej z ludzi, na których patrzyliśmy wszyscy, którzy stanęli poza granicą polskości i obywatelskości.

Niewiadomski dalej wskazywał, że przez cztery lata patrzeć musiał na „poniewierkę Rzeczypospolitej, na najstraszniejszą i najcięższą rzecz, jaka naród może spotkać: rozkład ducha, który dzisiaj objął wszystkie klasy". Wszystkiemu winien jest „socyalizm", któremu „żydostwo" zaszczepiło „jad moralny i niemoc twórczą".

Szerzą się wiadomości — mówił oskarżony — że miałem spólników. Ale „vox populi" — to „Robotnik" i „Przegląd Poranny". Wspólników miałem — to są pp. Perl i Erenberg"... Ten ironiczny zwrot posłużyć miał Niewiadomskiemu do przejścia do ataku na całą prasę demokratyczną.

Nie podoba się Niewiadomskiemu cała nasza gospodarka państwowa, stojąca pod wpływem Piłsudskiego. Ludzi brak państwu, zwłaszcza pracy twórczej, a na dowód przytacza, jak to w ciągu dwóch lat nie zdołano otworzyć szkoły sztuk pięknych...

Dalej Niewiadomski narzekał na stosunki w defenzywie wojskowej, gdzie pracował on, ale i dużo Żydów...

I temu też winien jego zdaniem Piłsudski, który albo wiedział albo nie wiedział o tem, co się dzieje w defensywie, a co miało wszelkie cechy zdrady stanu. Jeżeli wiedział, to nie wiem, jak to określić.

Piłsudski — powiada oskarżony — wykazał nieprawdopodobne zdolności w doprowadzaniu państwa do ruiny. Przy odchodzeniu ze stanowiska Naczelnika Państwa zalecał człowieka miękkiej ręki. To znaczy: Starajcie się o rząd słaby, o bezrząd (?!). Komu potrzebna jest w Polsce miękka ręka? Uczciwi obywatele kraju, ludzie o czystych sumieniach nie lękają się ręki twardej. Miękka ręka potrzebna jest, ale komu; złodziejom, paskarzom, bandytom, żydowstwu, spiskowcom, zdrajcom stanu, aferzystom politycznym. Oprócz tego potrzebna jest wszystkim wrogom Polski.

Wszyscy oni gardłują za miękką ręką. Piłsudski o tem wiedział, nie mógł nie wiedzieć, mimo to szukał za miękką ręką. I znalazł człowieka (!). Dalszy ciąg wiadomy...

Na pytanie mec. Paschalskiego, jakie pobudki kierowały oskarżonym —(odpowiedział:

„Narutowicz padł ofiarą zgrozę budzących machinacyj, jakich areną stał się Sejm polski w obliczu całej Polski. W Sejmie kluby lewicowe w porozumieniu z Żydami, stojącymi na czele jawnych wrogów Państwa, postanowiły za wszelką cenę nie dopuścić do prezydentury człowieka niezależnego. Potrzebny im był człowiek chwiejny, uległy, dający się im powodować. Takiego chcieli mieć powolnem narzędziem. Chcieli bowiem nadal utrzymać kraj w stanie anarchii. Udało im się doprowadzić do wyboru głosami żydowskimi przeciw większości polskiej.

Przeciw tym hańbom trzeba było zaprotestować głośno i silnie, **bronić majestatu Rzeczypospolitej (!) sponiewieranego przez ciury.**

Czy miałem do tego prawo?

Miałem. Prawo i obowiązek.

Dla mnie Narutowicz istniał nie jako człowiek, lecz symbol sytuacyi politycznej, **symbol hańby (!). Tę hańbę moje strzały starły z czoła żywej Polski. Nie żałuję nic.** Zrobiłem to, co było moim obowiązkiem, moim trudnym obowiązkiem. Spełniłem go twardo i **uczciwie (!)** Przez moje ręce przemówiła nie partyjna zaciekłość, tylko sumienie i **zelżona godność narodu! Jak ja, czują tysiące w Polsce, tylko nie każdy zrobiłby to, co się stało moim udziałem".**

Te końcowe słowa mając ścisły związek z nastrojami, jakie od dawna wytwarzała prasa chjeńska.

O tej „hańbie" i „poniżeniu" Polski pisała bezpośrednio po wyborze śp. Narutowicza „Rzeczpospolita", „Dwugroszówka", „Gazeta warszawska", „Kuryer warszawski". I do tej hańby postanowiła nie dopuścić. W tym celu „Rozwój" z Dymowskim na czele i inne bojówki endeckie zorganizowały na dzień zaprzysiężenia prezydenta demonstracyę i barykady. Niewiadomski zrobił tylko to „co nie każdy byłby zrobił" jak sam się wyraził. On poszedł tylko o krok dalej.

W końcowej swej obronie po przemówieniach prokuratora i obrońcy w następujących słowach streścił tło zbrodni:

Planowałem zamach na Naczelnika Państwa. Zamach do skutku nie doszedł wskutek okoliczności zewnętrznych. Dokonałem zamachu na Prezydenta Narutowicza. Zamachu z premedytacyą. Narutowicz, trzeba to zaznaczyć, nie był człowiekiem winnym. Był ofiarą okoliczności, ofiarą sytuacyi, będącej poza nim. Odebrałem mu życie. Spełniłem ciężką rzecz. **Nie ujawniam skruchy, przeciwnie ujawniam pewną nadzieję, że echo moich strzałów dosięgnie najdalszych zakątków ziemi polskiej,** zapuka do wszystkich chat i do wszystkich serc, trafi (?) nawet do obozu przeciwników, do tych uwiedzionych (!) nieświadomych komu służą, szlachetnych młodych serc. Zamąci ich sumienia, posieje wątpliwość, czy służą dobrej sprawie, obudzi ich czujność, resztę zrobi czas.

Następnie oskarżony w słowach napuszonych, domagał się dokonania na sobie wyroku śmierci.

PRZEMOWIENIE PROKURATORA.

W świetnem swem przemówieniu prokurator przedewszystkiem zaznaczył, że czyn Niewiadomskiego jest na niczem oparty.

Jako główny motyw zbrodni — mówił prokurator — wysuwa oskarżony ciągle słowo „anarchia". Według jego zdania dotychczasowe rządy doprowadziły kraj do anarchii. Ja nie będę operował ogólnikami, jakimi operuje oskarżony.

Zaczynamy się więc stawać państwem sobie wystarczającem.

A jeżeli weźmiemy bezrobocie to cyfry wykazują, że w stosunku do ogromnej ilości bezrobotnych w Anglii, w Polsce w sierpniu r. bież. było **zaledwie 3000 bezrobotnych.** Gdzież tu więc jest anarchia?

Jeżeli weźmiemy 16. grudzień i przypomnimy sobie, że w 2 godziny po zamachu na Prezydenta wyruszył pochód, **podążający za zwłokami robotnika Kałuszyńskiego,** pochód składający się z ludzi o określonem zabarwieniu partyjnem, pochód, w który trzeba było rzucić jedną tylko iskrę, ażeby rozpalić pożar, jeżeli pomyślimy, że tego dnia nie stał się żaden gwałt, że ten pochód został utrzymany w karbach, to proszę Sądu, **nie możemy tu mówić o dezorganizacyi społeczeństwa.** Społeczeństwo zdało swój egzamin uobywatelnienia, uspołecznienia i ze swej pracy twórczej. Anarchia jest bowiem tam, gdzie się coś rozpada, a nie buduje.

O anarchii u nas ludzie mówią. Gdzież ma jednak źródło?

Z niczego, z chaosu, z dezorganizacyi, z zupełnego rozbicia, budujemy gmach Polski.

I to; że tam gdzieś jakiś urzędnik defensywy źle spełnia swe obowiązki, lub inny urzędnik bierze łapówki, jest dla oskarżonego dowodem anarchii. Trzeba umieć patrzeć na całość. Każdy z nas tkwi w przeszłości, ale musi wybiegać w przyszłość. **Nie skostniałe formy, nie jakieś powzięte zgóry postanowienia, ale życie będzie tworzyło Rzeczpospolitą.** I nie można mówić o bezwładzie, kiedy tego wszystkiego niema.

To był ten pierwszy zarzut, zarzut anarchii.

Przechodząc do zarzutu oskarżonego, że z Polski utworzono Judeo. Polskę i że Narutowicz został wybrany głosami mniejszości narodowych prokurator tak mówił dalej:

Przeciwko czemu to protestuje oskarżony? Przeciwko legalnemu czynowi, przeciwko temu, co się stało zgodnie z prawem Rzeczypospolitej. **Nie protestował oskarżony wtedy, kiedy podpisywali nasi przedstawiciele traktat o mniejszościach narodowych,** zapewniający tym mniejszościom całkowity udział w tworzeniu państwa. Nie protestował wtedy, kiedy uchwalano Konstytucyę, która ten stan rzeczy całkowicie akceptowała. Nie protestował nigdy, kiedy to prawo publiczne wchodziło w życie. Zaprotestował dopiero wtedy, kiedy na podstawie tego legalnego prawa został wybrany Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej. Protestował nie w ramach dążeń do legalnej zmiany Konstytucyi, a w sposób skrytobójczy, mordując człowieka, któremu nic zarzucić nie mógł pod względem politycznym. Oskarżony mógł protestować, mógł wybrać drogę konstytucyjną, parlamentarną. **Mógł zresztą jak Rejtan protestować w obliczu Prezydenta Narutowicza i siebie zabić.** Ale nie tak jak on uczynił. Oskarżony mówi: zmyłem w ten sposób hańbę z czoła Polski. Ale przecież hańbą nie jest, że Prezydent został obrany większością Zgromadzenia Narodowego, choćby tam się znajdowały mniejszości narodowe.

Oskarżony mówił, że Prezydent Narutowicz przyjęciem kandydatury pohańbił naród. W ten sposób legalność nie jest drogą, którą kroczy oskarżony. **Rzeczypospolitej nie potrzebni są mordercy,** nawet działający z własnego popędu. Jej potrzebna jest spokojna praca, ofiarowanie sił obywateli, ich ambicyj oraz wszelkich nienawiści i niechęci na ołtarzu Rzeczypospolitej. Dalszym dowodem nielogiczności zamiaru i czynu oskarżonego jest jego wniosek: albo Piłsudski wiedział o nadużyciach, albo nie wiedział. Bo w jaki sposób Prezydent Rzeczypospolitej może wiedzieć o każdym czynie każdego najdrobniejszego człowieka? Takie ma pojęcie ten człowiek o maszynie państwowej i wydaje mu się, że każdy Prezydent lub Naczelnik Państwa musi wiedzieć wszystko o swych urzędnikach. Ten człowiek stawia się na piedestale sędziego cnót narodu. Spotrzega drobne szczeliny i wtedy powiada, że cała maszyna jest na nic, a więc trzeba zabić tego, który stoi na jej czele.

Stwierdzić muszę, że śledztwo nie wykazało dotychczas, aby Niewiadomski miał jakichkolwiek wspólników. Jest to więc czyn indywidualny, który powstał na tle jego pobudliwości i wrażliwości. **Ta pobudliwa natura wchłaniała odgłosy tego tygodnia od 9. do 16. grudnia i brała je za rzetelną prawdę. I sądził, że to, co było tylko literackim lub dziennikarskim paszkwilem, jest nakazem polskiej duszy,** że to są przykazania narodowe. I posunął się oskarżony do okrutnego i bezmyślnego czynu. Zdeptał człowieka, życie i za to dziś przed sądem odpowiada.

—•••—

W końcu zaznaczyć musimy, że z powodu konfiskaty tytułów w ostatnim numerze „Dziennika“ zapożyczyć musieliśmy się u „Kuryera lwowskiego“, który nie był skonfiskowany, choć bardzo trafnie nazwał proces Niewiadomskiego.

Życzenia dla Prezydenta Rzplitej.

WARSZAWA, 2 1 (A. W.). Prezydent Rzeczypospolitej otrzymał z okazyi swego wyboru szereg życzeń od towarzystw spółdzielczych, **których był propagatorem i twórcą na gruncie Królestwa.**

Życzenia Noworoczne dla Prezydenta Rzplitej.

WARSZAWA, 1. I. (Pat.). W dniu noworocznym prezydent Rzpltej przyjął w Belwederze życzenia od rządu w pełnym składzie. O godz. 9'45 złożyli życzenia marszałek sejmu i senatu, zaś o godz. 10 kardynał ks. Kakowski i arcybiskup metropolita warszawski. O godz. 10'20 prezydent Rzpltej wyjechał z Belwederu z najbliższem otoczeniem do katedry św. Jana. Po skończonem nabożeństwie prezydent, któremu towarzyszył rząd, marszałkowie sejmu i senatu, oraz najbliższe otoczenie wszedł do sali rycerskiej, gdzie był zebrany korpus dyplomatyczny. Dziekan korpusu dyplomatycznego, nuncyusz apostolski, msr. Lauri wygłosił przemówienie, w którem m. i. powiedział iż czuje się szczęśliwym, że może złożyć życzenia panu prezydentowi w imieniu monarchów i naczelników państw, których mają zaszczyt tu reprezentować z powodu objęcia przez pana prezydenta najwyższego urzędu Rzp.tej, oraz życzenia szczęścia i pomyślności dla pana prezydenta i dla całego szlachetnego narodu polskiego. W dalszym ciągu przemówienia wyraził mówca nadzieję, że Bóg raczy spełnić nasze gorące życzenia, aby ten nowy rok, który nam wchodzi, przyniósł z sobą to szczęście, tak upragnione.

Na przemówienie to odpowiedział p. prezydent Wojciechowski w następujące słowa:

Pragnę przedewszystkiem wyrazić Waszej Ekscelencyi serdeczne podziękowanie za życzenia. Was panowie posłowie zapewniam, że Polska była i jest zawsze czynnikiem pokoju i będzie wiernie dotrzymywać przyjętych na siebie zobowiązań i szczerze współdziałać w gojeniu ran zadanych przez wojnę. Słowa wypowiedziane przez Waszą Ekscelencyę są dla mnie cennym dowodem przyjaznych uczuć, żywionych względem Polski przez państwa tu reprezentowane.

Nastąpiło krótkie cercle. Po odbyciu cercle'u prezydent udał się do sali zebraniowej, gdzie oczekiwali go członkowie sejmu i senatu, przedstawiciele władz cywilnych, wojskowych i duchowieństwa, oraz przedstawiciele instytucyi samorządowych i społecznych. Imieniem delegacyi instytucyi samorządowych i społecznych złożył życzenia prezes rady miejskiej, za które prezydent krótko podziękował. Po przyjęciu życzeń pan prezydent udał się pod pomnik Mickiewicza, — gdzie złożył jako wyraz hołdu wieniec pod pomnikiem Mickiewicza, poczem przyjął defiladę oddziałów wojskowych. Po skończonej uroczystości prezydent Rzpltej odjechał do Belwederu, witany po drodze owacyjnie przez tłumy zebranej publiczności.

—•••—

Konfiskata Dziennika Ludowego.

Noworoczny „Dziennik Ludowy“ padł też ofiarą konfiskaty. Rozpoczęliśmy więc nowy rok bardzo szczęśliwie. Pastwą ołówka prokuratorskiego padły przedewszystkiem tytuły określające proces Niewiadomskiego. I tak z tytułu na pierwszej stronie pozostało tyle: Proces . . . . Narutowicza, jedno słowo środkowe zostało skreślone. Również na drugiej stronie z tytułu: Sąd nad . . . . . reszta została skreślona. Niepodobały się też prokuratorowi poszczególne ustępy w artykule wstępnym.

Prokurator lwowski skreśla każde słowo, które wskazuje na współwinnych mordu prez. Narutowicza, usiłuje sprowadzić tę zbrodnię do indywidualnego występku samego Niewiadomskiego.

Rozumiemy intencyę prokuratora lwowskiego, ale mimo rozległości jego władzy, podjął się on przerastającego go zadania. Nawet bowiem jego kolega, prokurator warszawski, który wnosił przeciw Niewiadomskiemu oskarżenie stwierdził w swem przemówieniu, że śledztwo nie wykazało wprawdzie spisku, ale czyn indywidualny powstał na pewnem tle. I prokurator Rudnicki wskazał wyraźnie to tło mówiąc, że Niewiadomski wszystko brał seryo; „co było dziennikarskim pamfletem, brał za kanon narodowy“. Słowa prokuratora: łamy prasy narodowej wytworzyły to zbrodnicze tło i tego prokurator lwowski nie potrafi wypalić najbardziej czerwonym żelazem. Zaprzeczy mu bowiem jego kolega warszawski.

Będziemy się też starać, aby ta różnica poglądów w prokuraturze została usunięta.

Sejmowa komisya administracyjna

odbędzie swe posiedzenie w dniu 9. stycznia br. Na porządku dziennym: „Sprawa nagłego wniosku posła **Smulikowskiego** dotyczącego uposażenia funkcjonarjuszów państwowych, emerytów, robotników tytoniowych, salinarnych i t. p. tudzież wdów i sierót, 2) sprawa wniosków związanych z rozruchami w dniu 11 grudnia w Warszawie.

—•••—

O uregulowanie administracyi.

WARSZAWA, 2 1 (A. W.). Najwyższy Trybunał Administracyjny rozważa obecnie sprawę regulacyi wewnętrznej administracyi. Sprawa ma być załatwiona w przeciągu stycznia, poczem projekt przesłany zostanie do zatwierdzenia Radzie ministrów i Prezydentowi.

—•••—

Przeciw fałszywej statystyce drożyzny.

WARSZAWA 2 1 (A. W.). „Kuryer Czerwony“ donosi, że przedstawiciele robotników w komisyi dla badania wzrostu środków utrzymania podali wniosek, domagający się rewizyi dotychczasowych sposobów obliczania i powiększenia norm konsumcyjnych.

—•••—

Żądania robotników Zagłębia Dąbrowskiego.

WARSZAWA, 2 1 (A. W.). Robotnicy w Zagłębiu Dąbrowskiem wystosowali żądania 80 procentowej podwyżki oraz dodatku jednorazowego w wysokości 50 prc. płac. Przemysłowcy zgadzają się na 70 procent podwyżki, odrzucają jednakowoż żądania jednorazowego dodatku. Rokowania między stronami trwają w dalszym ciągu. Decyzya zapadnie we wtorek.

—•••—

BANKRUCTWA W CZECHACH.

PRAGA, 2. 1. Według wiadomości urzędu statystycznego, zbankrutowały w Czechosłowacyi w ciągu listopada 74 firmy. W tym samym miesiącu w 458 wypadkach przyszło do likwidacyi firm, jakkolwiek aktywa wynosiły 2 miliardy i 2 miliony, a passywa tylko 335 milionów.

—•••—

STREJK ROBOTNIKÓW GMINNYCH W NIEMCZECH.

BERLIN, 2. stycznia. (Pat). Jak donosi „Lokalanzeiger“ z Jenny, strejk robotników komunalnych w Turyngii rozszerzył się na 13 większych miast. Strejk daje się dotkliwie odczuwać, zwłaszczа z powodu braku wody i gazu.

—•••—

Komisarz Gdańska, Hacking, ustępuje.

WARSZAWA, 2 1 (A. W.). Wysoki komisarz Ligi Narodów w Gdańsku, gen. Hacking, otrzymał nominacyę na główno dowodzącego wojsk angielskich w Egipcie i opuszcza Gdańsk z końcem stycznia r. b. Rada Ligi Narodów w dniu 8 stycznia wyznaczyć ma nowego komisarza dla m. Gdańska.

—•••—

Traktaty handlowe.

WARSZAWA, 2 1 (A. W.). W najbliższym czasie rozpoczną się rokowania między Polską a Austryą w sprawie zawarcia układu sądowego. Podobny układ dojdzie do skutku z Jugosławią. Traktat będzie się opierał na zasadach, jakie znalazły zastosowanie w podobnym traktacie polsko-czechosłowackim, a zatem będzie zawierał unormowanie procedury w sprawie wymiarów sądowych, wydawania przestępców i t. d.

—•••—

Nowiny z dnia.

Lwów 3. grudnia.

REPERTUAR TEATRU MIEJSK. WE LWOWIE

Środa 3 stycznia o g. 7 „Lohengrin“, opera w 3 aktach Ryszarda Wagnera.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, Gródecka 2 b:

Środa 3 stycznia o g. 7 w. „Jastrząb“, sztuka w 3 aktach Croisseta.

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI, ul. Słoneczna:

Środa 3 stycznia o godz. 7 w. „Słomiana wdówka“, operetka w 3 aktach Blecha.

Po każdem przedstawieniu wieczornem czekają wozy tramwajowe do użytku Publiczności we wszystkich kierunkach.

TEATR ŻYD. dyr. S. M. GIMPEL, Jagiellońska 11.

We środę 3 stycznia o g. 7·30 „Sulamith“, operetka.
We czwartek 4 stycznia o g. 7·30 „Cipke Fajer“.

Z „MŁODEJ SCENKI“ szkoły dramatycznej Chorążczyzny 7., donoszą' Po przerwie świątecznej na żądanie wyrażane z wielu stron, powtórzoną będzie dwukrotnie głośna sztuka Bogdana Katerwy „Przechodzień“, a mianowicie w niedzielę dnia 7., i 14. stycznia b. r. Będą to ostatnie przedstawienia tej sztuki, bowiem w niedługim czasie wejdzie na repertuar „Młodej Scenki“ — „Dla szczęścia“ Stanisława Przybyszewskiego, nad którą to sztuką kierownictwo szkoły obecnie pracuje. Zaproszenia wraz z biletami wydaje kanc. Szkoły dramatycznej i Konserwatoryum: Chorążczyzny 7.

„JASTRZĄB“ Croisseta, grany obecnie w Teatrze Małym, zawdzięcza swój sukces w pierwszym rzędzie bardzo dobrej reżyseryi p. Żyteckiego i doskonałej grze artystów. Przedewszystkiem tyczy się to, p. Żyteckiego i Brzeskiego, których gra stoi na wysokim poziomie artystycznym. Obok nich wybija się świetną grą p. Rasińska. Doskonała artystka dała znowu kreacyę nie przeciętną, olśniewając wszystkich ponad to przepychem swych strojów i urodą.

„TO CO NAJWAŻNIEJSZE“. Sądząc po pierwszych przedstawieniach, głośna sztuka Jewreimowa, stanie się we Lwowie pierwszorzędną atrakcyą artystyczną. Temat i sposób przeprowadzenia go niezmiernie oryginalny i barwny, przepyszna reżyserya niezawodnego Rasińskiego i Justiana przykuwają uwagę widzów od początku akcyi do końca — wszystko to tworzy widowisko niezwykłe i cenne. Z innych grających wyróżniają się pp. Dębicka, Ładosiówna, Lorczyńska, Rybicka, Hierowski, Peliński, Rygier, Bielecki, Helski. Kowalski. Sztuka Jewreimowa powtórzona będzie we czwartek.

PRZEDSTAWIENIE DLA ŻOŁNIERZY ZAŁOGI LWOWSKIEJ. Staraniem Komendy miasta, odbędzie się 5. b. m. popołudniu przedstawienie „Betleem Polskiego“, dla żołnierzy załogi lwowskiej. Bilety sprzedaje Komenda miasta. Należy podkreślić troskę naszej Komendy o kulturalny rozwój żołnierzy przez dobre widowiska teatralne, których kilka odbędzie się w tym roku.

ZWYRODNIENIE. Na tle ogólnego zwyrodnienia uczuć — naturalnego następstwa wojny daje się powszechnie zauważyć niesłychane obniżenie etyki i obyczajów, wśród t. zw. sfer inteligenckich naszego społeczeństwa. Wszystkie niemal wartości moralne w życiu publicznem są stale grzebane przez prasę Chjeny, która — można rzec — jest jedyną strawę „duchową“ przeciętności inteligenckich. — namiemym objawem tego zwyrodnienia moralnego był zjazd t. zw. Chrześcijańsko. narodowych nauczycieli, o którym już wspominaliśmy niedawno. Oto w dwa tygodnie po strasznym mordzie prezydenta Rzeczypospolitej — na zjeździe we Lwowie, nie było dla tego czynu, ani słowa potępienia, ni określenia roli pedagogów, wobec tej niesłychanej klęski moralnej, jaką naród poniósł — natomiast uchwalono tam rezolucyę „w obronie czci Hallera, Korfantego, Trąmpczyńskiego“. I pomyśleć, że to towarzystwo zwyrodniałej atmosfery pedagogicznej zaszczycał przedstawiciel władzy szkolnej.

P. WOJEWODA GRABOWSKI wyjechał na uroczystość poświęcenia nowo wybudowanego mostu kolejowego pod Rozwadowem. Wobec tego jutrzejsze przyjęcie środowe u p. Wojewody odpada. P. wojewoda powraca jutro wieczór.

PREZYDENT MIASTA JÓZEF NEUMAN, zaniemógł obłożnie, zastępuje go p. wiceprez. dr. Stahl.

PRZENIESIENIE STAROSTWA. Ministerstwo spraw wewn. zarządziło przeniesienie siedziby urzędowej starostwa z Cieszanowa do Lubaczowa.

KURSA SEMINARYALNE DLA NAUCZYCIELI SZKÓŁ ZAWODOWYCH. Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, otwiera w styczniu 1928, Kurs państwowy dla nauczycieli szkół zawodowych. Celem kursu jest przygotowanie nauczycieli specyalistów. Bliższych informacyi udziela Wydział szkolnictwa zawodowego Kuratoryum O. S. L. ul. Karmelicka 4. parter lub kancelarya kursów, Warszawa ul. Nowowiejska 27, do dnia 8. stycznia 1923.

KURSY WALUT. Na giełdach w Polsce zaznaczyła się lekka zniżka obcych walut, a pewien wzrost wartości carskich rubli.

Na giełdzie oficyalnej we Lwowie, wczoraj płacono: za dolary od 17.200 do 17.400, dol. kan. 17.200, marki niem. 2 — 2.20, leje rum. 95 — 100, liry 875, dynary 180, flor. hol. 6.900, fr. franc. 1.250, fr. belg. 1.125, fr. szwajc. 3.350, f. sterl: 81.500, kor. czeskie 520, kor. austr. 0.25, kor. duńskie 3.600, kor. szwedzkie 4.600, kor. norweskie 3.300, marki fińskie 4, ruble carskie w banknotach po 100 i 500, płacono po 250 i 100 mk.

EKSPLOZYE I PORANIENIA. Jan Jastrząb, aby godnie uczcić Nowy Rok, fabrykował nabój z calii chloricum. Mieszanina ta wybuchła przed czasem, przyczem poszarpała mu dłoń, u lewej ręki i urwała palec. W Pogotowiu rat. udzielono mu pomocy.

W Rotenbau, koło Gródka Jagiell. eksplodujący nabój w mieszkaniu Fryderyka Chrystyana zranił w twarz i ręce brata jego Rollauera. Przywieziono go na leczenie do szpitala we Lwowie.

WYPADEK PRZY PRACY. Ślusarz kolejowy Stanisław Wiewiórski, przy pracy pochwycony przypadkowo przez maszynę odniósł ciężkie poranienia na całem ciele i złamanie lewej nogi. Nieszczęśliwego odwieziono na leczenie do szpitala.

ZAMIAST „NOWOROCZNYCH ŻYCZEŃ“ „uczciwe“ lanie sporządzili swym rzekomym nieprzyjaciołom, lub przygodnie napotkanym osobom.

Józef Heinz, napadł na swych sąsiadów, zamieszkałych przy ul. Pod Dębem l. 6. i szablą poranił Jana Sztocera i jego córkę Stefanię. Heinza zamknięto w „furdygarni“.

Na Lewandówce napadł Józef Zajączkowski na cieślę Jędrzeja Turkowyda i zranił go nożem w rękę, zaś syna jego Michała, żelazem w głowę.

Na ulicy Kasztelańskiej Dziunko Bufi, napadł bez powodu na Jakóba Pfeifera i zranił go w głowę. Z. Rapp i H. Herches w podobny sposób w ul. Czarnieckiego oporządzili kupca Izydora Gelba. W Pogotowiu ratunkowem, wymienionym udzielono pomocy, oraz innym osobom lżej kontuzyowanym.

„TEN TRZECI“. Szymon Dankiewicz, dorożkarz, zgłosił się w Pogotowiu rat. z raną na głowie i ukąszonym palcem. Zraniony zeznał, iż tak go oporządził pewien adorator jego miłej połowicy. Udzielono mu pomocy.

W BOLEŚCIACH KOŃCZYLI ROK STARY. W Pogotowiu ratunkowem zgłosiła się Józefa Czaszka, którą czuły małżonek pobił i poranił oraz Rozalia Nestel, którą kontuzyował pewien „fabrykant marmolady“.

60- letnią Józefę Gaweł, pobił zięć jej i zranił w głowę. Udzielono im pomocy.

RÓŻNE ARESZTOWANIA. Abraham Weinberg, z Kiszyniewa, jak donosiliśmy pod pretekstem ożenku wyłudził od Rozalii Honiszówny, ze Smolnicy, rzeczy i gotówkę, ponad milion marek

Policya zdołała odszukać ukrywającego się Weinberga i osadziła go w areszcie.

Franciszka Zicka, aresztowano za kradzież portfelu i 23.000 mk. na szkodę T. Bieleckiego.

ZAMACHY SAMOBÓJCZE. Jan P., inwalida bez obu nóg, z wojny austryackiej, z żalu iż nie przyjęto go na mieszkanie do Domu inwalidów, usiłował się struć jodyną.

Pogotowie rat. udzieliło mu pomocy i z mieszkania przy ul. Kleparowskiej, odwieziono go do szpitala.

Wanda P., służąca, w realności przy ul. Grodeckiej skoczyła z piętra i złamała kręgosłup. Ją również Pogotowie rat. odwiozło do szpitala. Powodem zamachu na życie była nieszczęśliwa miłość.

DZIKA ZEMSTA OPUSZCZONEJ. Helena Stefanówna, zamieszkała przy ul. Bonifratrów l. 10, wzgardzona przez Piotra Piraska, szeregowca, poprzysięgła mu zemstę. Przedwczoraj, gdy wymieniony wraz z kolegą Bronisławem Prawdzikiem przechodził ulicą Łyczakowską, Stefanówna rzuciła się na nich i oblała im twarze kwasem azotowym.

W Pogotowiu ratunkowem stwierdzono iż obaj odnieśli ciężkie poparzenia na twarzy i uszkodzenie oczu. Po zaopatrzeniu odesłano ich do szpitala wojskowego, zaś zrozpaczoną kobietę policya aresztowała.

CZYJE RZECZY? Onegdaj w ul. L. Sapiehy policyant przytrzymał Józefa Dutka i Franciszka Miszczyszyna niosących walizę i futro, które to rzeczy, jak się okazało, skradli u J. Hohendorfa przy ul. Technickiej l. 6. W czasie zarządzonej rewizyi w mieszkaniu Dutka przy ul. Teatyńskiej l. 29. znaleziono wiele damskiej bielizny garderoby męskiej, kołdrę i srebro stołowe z wytartym monogramem. Rzeczy te pochodzą z kradzieży. Poszkodowani mogą je odebrać w policyi przy ul. Jachowicza.

PTASZKI Z CIEPŁYCH KRAJÓW. Peter Bosili i Franciszek Fromm, zwani w swej włoskiej ojczyźnie „vacabundami“ kręcili się po Małopolsce. Policya ujęła obu w Tarnopolu i odstawiła do Lwowa. Bosili rozpowiada, iż Fromm, zbiegł z Włoch popełniwszy morderstwo pozatem od czterech lat miał fałszować liry.

Fromm przeczy temu, lecz to pewne, że paszport ma na fałszywe nazwisko. Podczas rewizyi znaleziono w jego bucie ukryte 150.000 mk. Twierdzi on, iż przyjechał do Polski, aby dowiedzieć się na miejscu o — cenie świń.

Egzotycznych tych rzekomych amatorów naszej nierogacizny, osadzono w kozie.

ZGUBY. Rozalia Goldberg idąc z ulicy Wałowej do Teatru zgubiła broszkę w formie strzały z brylantami, szmaragdami i perłą, wartości 4 miliony marek.

SZUKA LEPSZEJ DOLI. Marya Strodowska zamieszkała przy ul. Skarbkowskiej l. 16. doniosła policyi, że jej 12- letnia wychowanka Marya Fydrowska, zbiegła z domu i ślad za nią zaginął.

— BIURA CENTRALNE „TARGÓW WSCHODNICH“ przeniosły się z dniem 1. stycznia 1923 do gmachu Galicyjskiej Kasy Oszczędności (mezanin). Wejście przez bramę główną; popołudniu od godziny $1\frac{1}{2}$ przez bramę od ulicy Jagiellońskiej. Dotychczasowy numer telefonu 537 zatrzymują nadal.

Ze sportu.

Dnia 28. stycznia 1923 o godzinie 9 rano odbędzie się doroczne Walne Zgromadzenie L. O. Z. P. N. we Lwowie przy ul. Lindego 5 (Poliklinika).

Porządek dzienny Walnego Zgromadzenia wraz z zawiadomieniem podamy listownie wszystkim członkom do wiadomości.

W razie braku statutowo przewidzianej ilości delegatów odbędzie się bez względu na ilość obecnych następne Walne Zgromadzenie w tym samym lokalu o godzinie później.

Proces uczestników kongresu świętojurskiego.

26 dzień rozprawy.

Zapowiedź przemówienia prokuratora obudziła większe zainteresowanie procesem wśród licznie zebranej publiczności w sali.

Prok. Gürtler na wstępie mówił o ujemnem znaczeniu komunizmu dla państw, a w szczególności dla młodej Polski. Komunizm głoszony u nas jest importowany z Rosyi, tego odwiecznego wroga Polski. Następnie prokurator omówił akt oskarżenia w kierunku przedmiotowym i podmiotowym.

W toku przemówienia mowca akcentował, iż oskarżeni cieszą się zaufaniem partyi i decydowali o agitacyi i środkach jej oraz innych zagadnieniach komunizmu.

Kongres, zdaniem oskarżyciela, nie był informacyjny, jak bronili się oskarżeni. Zwołany był tajnie, w celach agitacyjnych, a oskarżeni byli bądź to delegatami z prowincyi, bądź też Centralnego komitetu. Z przemówienia oskarżonego Królikowskiego można wysnuć, iż działał on na rzecz Rosyi a nie polskiego proletaryatu. W czasie najazdu bolszewickiego agitowano za zwycięstwem Rosyi.

Prokurator stwierdza, że Królikowski, kandydując do Sejmu, nie głosił haseł komunistycznych, lecz użył programu Polskiej Party Socyalistycznej, pod który podpisał firmę komitetu „Proletaryatu miast i wsi". Taką taktykę zastosowaną do potrzeb dnia, stosują i oskarżeni w obecnym procesie.

Po scharakteryzowaniu trzech pierwszych oskarżonych przez prokuratora rozprawę odroczono do dziś zrana, na której w dalszym ciągu przemawiał będzie prokurator, poczem nastąpią mowy obrońców.

Wysiedlanie uchodźców.

WARSZAWA, 2. 1. (AW). „Przegląd Wieczorny" donosi, że Min. Spraw Wewn. zawezwało władze administracyjne województw kresowych do bezapelacyjnego wysiedlania wszystkich uchodźców, zamieszkałych przed dniem 12. października 1920 r. lub nowo przybyłych. Rozporządzenie to nie stosuje się do emigrantów politycznych, którzy korzystają z prawa asylu według ustalonych zasad. Rozporządzenie to ma na celu usunięcie żywiołów napływowych, groźących w niektórych okolicach spokojowi państwa.

Pożar wagonu pocztowego.

CHEŁM, 29. grudnia 1922.

W sąsiedniej stacyi kolejowej Jaszczów spłonął w ubiegły czwartek wagon pocztowy. Z niewyjaśnionych dotąd powodów wybuchł tak gwałtowny pożar w części wagonu zawierającej paczki, że urzędnik pocztowy i woźny poparzeni zaledwie z życiem przez okna wagonu zdołali uciec. Straty są ogromne. Wagon pocztowy sam przedstawiał wartość 200 milionów a przesyłki spalone doszczętnie drugie tyle, lub więcej. Spaliło się bowiem kilkaset paczek z towarami do Rosyi przeznaczonymi, z których kilkadziesiąt zawierało cenne rzeczy, kilkanaście worów z listami, a w tem dwa worki z listami amerykańskimi, zawierającymi zwykle dolary i znaczna ilość listów pieniężnych.

Zupełny brak obrotu przekazowego z Ameryką i znana niedostateczność wewnętrznego obrotu przekazowego przyprawia więc i w ten sposób tak ludność jak i państwo o straty nie dające się powetować. Ciekawem jest, że nie jest to pierwszy pożar tego rodzaju, gdyż niedawno spłonął w ten sam sposób wóz pocztowy w Czeremchowie. Za te i tym podobne wypadki płacimy idącemi w nieskończoność podrożeniami poczty.

Morderstwo za 57 kg. jęczmienia.

W Milatynie starym, położonym między Jaryczowem a Buskiem, wieczorem 23. z. m. zamordowano Konstantego Bielaka, rządcę folwarku, jak o tem już donosiliśmy. Miejscowa policya aresztowała dwóch niewinnych osobników i dopiero przybycie na miejsce wywiadowców ze Lwowa, skierowało śledztwo na właściwe tory. Aresztowany woźnica Marcin Teodor, rodem z Gajów pod Lwowem, na drugi dzień przyznał się do zbrodni.

Przed kilku tygodniami zamordowany odciągnął 57 kg. jęczmienia z „ordynaryi" Teodora, gdyż ten pewien czas nie pracował. Krytycznego dnia, na godzinę przed popełnieniem zbrodni, Bielak zagroził Teodorowi nowem uszczupleniem ordynaryi, za popełnioną kradzież. To spowodowało skarconego do popełnienia zbrodni.

Przed trzema tygodniami wybił on otwór w sklepieniu piwnicy, aby tą drogą dostać się do mieszkania, które zajmował Bielak.

O zmroku tą drogą Teodor dostał się do mieszkania swej ofiary zabrał mu karabin i strzelił z ukrycia do powracającego z dworu Bielaka raniąc go śmiertelnie w krzyże. Karabin schował on w pobliskich krzakach.

Zabójca następnie przyznał się do szeregu kradzieży popełnionych na tym folwarku.

Odstawiono go do sądu w Złoczowie.

Różne.

BEZROBOCIE W ANGLII. Jak wynika z ostatnich sprawozdań, bezrobocie w Anglii zmniejsza się. W dniu 18. grudnia było tam 1.359.000 bezrobotnych, to znaczy o 29.000 mniej, niż w tygodniu poprzednim, a o pół miliona mniej, niżeli w styczniu b. r.

JĘZYK HEBRAJSKI JAKO JĘZYK ŻYWY. W Jerozolimie zmarł Eliezer ben Jehuda, który zaznaczył się jako propagator wprowadzenia języka hebrajskiego do życia prywatnego. W r. 1870 przybył on do Palestyny, gdzie począł głosić, że ideałem żydów w Palestynie powinno być wprowadzanie języka ojców jako mowy potocznej. Myśl ta, przyjęta zrazu przez ziomków z szyderstwem, obecnie znajduje coraz więcej zwolenników. Ben Jehuda posługiwał się sam w mowie potocznej językiem hebrajskim.

Zebrania partyjne.

odbędą się w następujących miejscowościach:

W Knihininie kolonii w piątek, 5. b. m. o godz. 7. wieczorem.

W Stanisławowie, w sobotę, 6. b. m. o godz. 10. przed poł. w lokalu Z. Z. K.

W Buczaczu, w niedzielę 7. m. o godz. 3. popoł. w lokalu part.

W Czortkowie w poniedziałek, 8. b. m. w lokalu Z. Z. K.

Na porządku dziennym sprawy organizacyjne, sytuacya polityczna. Referować będzie sekr. kom. obw. PPS., tow. Skalak ze Lwowa.

Z nowych wydawnictw.

NAUKA SPIEWU, podręcznik dla nauczyciela w opracowaniu Wł. Gołębiowskiego. Do nabycia we wszystkich księgarniach, skład główny w Księgarni Ludowej, Lwów, ul. Szajnochy 1. 2.

Żądajcie „Dziennik Ludowy".

Z ruchu robotniczego.

§ ZAWIADOMIENIE. Od dnia 2. stycz. 1923, robotnicy fabryki „Papeteria" p. E. Kornbluma ul. Korzeniowskiego l. 5. zastrejkowali. Wzywa się robotników, aby się nie zgłaszali do roboty, do dnia ustalenia warunków.

§ ZWIĄZEK POMOCN. DENTYSYSCZNO-TECHNICZNYCH, obchodzi w niedzielę, 7. stycznia b. r. o godz. 11-ej w sali ul. Ormiańska 2., 15-lecie istnienia Związku, na którą to uroczystość zaprasza kolegów i związki robotnicze.

Komunikaty.

ZEBRANIE ZRZESZENIA MIŁOŚNIKÓW LWOWA przy P. B. K., odbędzie się we środę, 3. stycznia 1923 o godz. 7. wieczorem, w lokalu P. B. K. (Ossolińskich 11. 3. piętro).

Na porządku dziennym sprawy pracy w roku 1923.

II. WIECZÓR ODCZYTOWY SAMOPOMOCY UCZN. SZK. DRAMATYCZNEJ. We czwartek, dnia 4. stycznia 1923, odbędzie się w sali „Młodej Sceny" Chorążczyzny 7, wieczór dyskusyjny, redaktora Henryka Heschelesa, pod tytułem „Przechodzień" Bogdana Katerwy, na tle sceny współczesnej. Początek o godz. 8. wiecz. Bilety wstępu wczesniej do nabycia w składzie nut „Seyfartha" ul. Akademicka 6.

Sprawy partyjne.

* POSIEDZENIE SEKCYI OSWIATOWEJ P. P. S. odbędzie się w środę 3 stycznia 1923 r. o godz. 7 wiecz. w lokalu przy ul. Brajerowskiej 8, I. p. O przybycie proszeni są: tow. Chrystowski, dr. Herschthal, Żelaszkiewicz, Lang, dr. Elster, Krauzowa, Löwenstein St., Skalak, Horodyński, Górnik K., Lisiewicz, Bednarski, Cieślewicz, Reisdorf, Nowakowski, Pekeles.

Sekretaryat P. P. S.

NADESŁANE.

Podziękowanie.

W drodze publicznej śle wyż. polic. sekcyi XV. panu Kraszewskiemu, Farynie, Gutowskiemu, Mejorowi, Argeszyńskiemu serdeczne podziękowanie za wykrycie kradzieży rzeczy skradzionych u mnie 24/XI w nocy, którzy mimo świąt przyłożyli się z prawdziwą energią i zapałem do pracy.

P. DRUCKER

zegarmistrz w Stryju.

6

POSEŁ Dr. HERMAN DIAMAND.

Walka z drożyzną.

III. PODATKI.

Nowoczesne państwo jest organizacyą bardzo kosztowną. Administracya, szkolnictwo, a przedewszystkiem gotowość bojowa pochłaniają, jeżeli mają być postawione na stopie odpowiadającej innym państwom europejskim, znaczną część dochodów gospodarstwa społecznego, a zatem też każdego z obywateli. Systemy podatkowe starają się ująć zadanie to w sposób sprawiedliwy, to znaczy starają się obciążyć obywateli w stosunku do ich zdolności płacenia. Jest to jedyna droga uzyskania potrzebnej ilości podatków bez szkodzenia całokształtowi gospodarstwa, bez ograniczenia wytwórczości.

Gdy przypatrzymy się podatkowości w Polsce, dojdziemy do przekonania, że rządzimy się systemem złym, albo raczej, że systemu żadnego nie mamy. Idziemy drogą najmniejszego oporu, to znaczy, że ściągamy podatki z obywateli bez względu na ich zdolność płatniczą, skoro tylko bronić się nie mogą. Skarbowość polska opiera się na podatkach pośrednich, to jest na podatkach spożywczych, monopolowych i cłach. Nauka jest zgodną, że zdrową podstawę podatków stanowi dochód, że podatek z dochodu ma być progresywny, to znaczy, że im większy dochód, tem wyższy procent z dochodu przypada skarbowi. Podatek ten istnieje i u nas w Polsce, ściągany bywa skrupulatnie z urzędników i robotników, poza tem mało przynosi, dzięki niesforności podatników i nieudolności władz skarbowych.

W pierwszem półroczu 1922 wpłacono milionów:

1205 podatku gruntowego;
4457 „ przemysłowego;
1287 „ dochodowego i t. d.

razem podatków bezpośrednich 10.251 milionów z pominięciem daniny nadzwyczajnej jako jednorazowej. Podatków zaś pośrednich 67.783 milionów, w tem od spirytusu i wódek 25.379, od cukru 8.134, od oleju skalnego 2.435, tytoniu 15.000, soli 2.000, ceł 9.724 milionów. Dochodzimy do wyników wręcz groteskowych; wódka przynosi skarbowi przeszło 25 razy tyle dochodu, co wszystkie podatki gruntowe, cukier cztery razy tyle, nafta dwa razy tyle, tytoń siedm razy tyle. Trzeba wziąć pod uwagę, że ludność miejska płaci większość tych podatków, wszak ona własnych plantacyi tytoniu ani własnych gorzelni nie posiada, a cukru musi stosunkowo dużo konsumować przy niedostępnych cenach mleka i tłuszczu.

Wszędzie obok podatków bezpośrednich istnieją także podatki pośrednie, ależ jaki jest ich stosunek do tamtych. Cytuję liczby podane w połowie ub. roku przez p. Michalskiego:

Podatki pośrednie stanowią w Anglii 30'3% całego dochodu z podatków, we Francyi 36'4%, w Niemczech 22'8%, w Polsce zaś w r. 1920 70 proc., w roku 1921 — 79 proc., a w pierwszej połowie 1922 — 88%. W drugiej połowie 1922 stosunek ten jeszcze bardziej się zmienił na niekorzyść ludności opłacającej podatki pośrednie. Gdyby u nas płacono podatki bezpośrednie w tym samym stosunku do pośrednich, jak w krajach zachodnich, to by dochody państwowe zamiast 147 miliardów w pierwszem półroczu 1922 wynosiły 337 miliardów, to znaczy, że nie drukowalibyśmy w roku bieżącym dalszych marek, że dolar kosztowałby 3—4000 mk., że 100 kg. pszenicy kosztowałoby 12 tysięcy, a nie 65.000, żyto 8.000 a nie 40.000, bydło 1 kg. żywej wagi 200mk. a nie 2.000, a wieprzowina 400 mk. a nie 3.000.

Czy jest do pomyślenia, ażeby przeciętnie od hektara ziemi płacono podatku 82 mk. rocznie, a od 1 kg. spożytego cukru 600 mk., a od litra spirytusu 2.500 mk.? Czy może wynosić podatek powiatowy od tego samego hektara 3000 przeszło, a podatek państwowy 40 część tej kwoty?

Być może, że podatki nawet bardzo wzmożone nie pokryją w całości wobec ciągłych wzmagających się emisyi banknotów i złączonego z tem spadku wartości marki państwowych wydatków bieżących, ale zbliżą się do nich, a brakującą kwotę możnaby pokryć pożyczką wewnętrzną. W miarę jednak jak marka spada w otchłań trudniej dojść do tego koniecznego celu. Wydatków inwestycyjnych w szczególności koniecznych kolejowych, ani z dochodów ani z podatków nie pokryjemy. Na to koniecznie potrzebną jest pożyczka zagraniczna, którą z wielką łatwością uzyskamy, wychodząc z matni walutowej. Wtedy i bank walutowy i walutę złotą i ład do gospodarstwa doprowadzimy, ale jedyna droga prowadzi przez podwyższone podatki bezpośrednie.

Zachodzi obawa jak przy wszystkich świadczeniach dla państwa, tak i tutaj, że opłacający podatki bezpośrednie zechcą przerzucić je na odbiorców, że rolnicy, przemysłowcy, kupcy, zechcą pokryć wydatek poniesiony na pokrycie podatku doliczając do cen sprzedanych towarów. Temu należy przeciwdziałać środkami gospodarczymi. Znaczna część towarów zawdzięcza możność ustanowienia wysokich cen, cłom, na które dzięki zrzeczeniu się ustanowiania ceł przez sejm, ustawodawczy, interesowane sfery producentów i kupców mają wpływ decydujący. Rząd winien cła w tej mierze obniżać, jak producenci i kupcy podwyższają ceny ponad ekonomiczną, uzasadnioną potrzebę. Rząd ma możność przez powiększenie podaży na targu przy pomocy kooperatyw i organizacyi miejskich zniewolić wytwórców i kupców do nieprzerzucania ciężarów na nich nałożonych na konsumentów. Dalej ma rząd w swych instytucyach finansowych bardzo skuteczny środek trzymania paskarzy w ryzach. Trzeba jeno chcieć, a we wszystkich dotychczasowych próbach, nikt poważnie krępować wyzysku paskarskiego nie chciał. Wszystkie wyprawy jeżowskie dla zwalczania smoka drożyzny były jedynie widowiskami publicznemi, dla wywołania złudzenia, pozoru walki z drożyzną.

Krótko mówiąc organa mające zadanie walki drożyzną, zachowywały się wobec paskarzy i lichwiarzy, tak samo jak policya państwowa wobec czarnosecińców reakcyjnych.

W pierwszem półroczu 1922 rząd ściągnął drogą podatków pośrednich z ludności około 68 miliardów. Druga połowa tego roku da dochody bez porównania większe, gdyż w międzyczasie minister skarbu kilkakrotnie powiększał stawki podatków spożywczych, ceł i towarów monopolowych. Prawdopodobnie podatki pośrednie przyniosą w roku 1922 około 150 miliardów. Całą prawie kwotę ściąga się przez podwyższenie o podatek ceny towaru, a że handlarze liczą swe procenta zysku od całej ceny towaru, a zatem i od podatku, bez przesady można powiedzieć, że należy jeszcze 50 proc. zysku kupieckiego do podatku doliczyć. Jasną jest rzeczą, że taka danina w rażący bardzo sposób przyczynia się do podwyższania drożyzny. Podwyższanie podatków pośrednich rozzuchwala kupiectwo, widzące w ciągłem podwyższaniu stawek podatkowych usprawiedliwienie stałego śrubowania cen. Niechaj nikt nie mówi, że dochody te płyną przeważnie z podatku nałożonego na artykuły, bez których obejść się można. Naturalnie, że człowiek żyjący spokojnie w domu, dobrze się odżywiający, nie pracujący w bardzo ciężkich warunkach, nie denerwowany życiem miejskiem lub życiem w zbiorowisku fabrycznem, łatwiej mógłby się obejść bez podniet alkoholu i tytoniu, ale człowiek pracujący za domem, wśród huku maszyn, w złem powietrzu pracowni odczuwa potrzebę podniecenia swoich nerwów. Cóż zresztą wiele mówić. Mimo szalonych stawek podatkowych, konsumcya alkoholu i tytoniu stale rośnie. Moralista może nad tem biadać, ale ekonomista musi się liczyć z niewątpliwym faktem. Któż zresztą śmie czynić zarzuty pijakom i palaczom, wszak płacą oni 40 razy tyle podatków, co całe rolnictwo polskie.

—•••—

Z teatru Wielkiego.

„TO CO NAJWAŻNIEJSZE“, dla jednych komedya a dla drugich dramat w 4 aktach N. Jewreimowa.

(Dokończenie).

Charakter sztuki, którą obszernie omówiłem w niedzielnym fejletonie, wymaga przy przedstawieniu zachowania specyalnego typu, który ma być połączeniem, a raczej amalgamatem pierwiastka fantastycznego i realistycznego z silnem uwydatnieniem tego drugiego w akcie II. i III. Rzeczą czucia artystycznego jest umiejętność uwydatniania jednego i drugiego we właściwem miejscu i we właściwy sposób. Paraklet we wszystkich swoich maskach jest istotą o konturach niewyraźnych, ma więc mieć treść postaci napoły fantastycznej, podczas gdy taki np. reżyser, dama klasowa, dama z pieskiem są osobami z krwi i kościm wymagającemu czysto realistycznego ujęcia. P. Justian, któremu przypadła trudna rola Parakleta we wszystkich jego przemianach, stworzył postać świetną, pełną szlachetnego stylu i ten styl szczególnie podkreślić się musi we wszystkich kreacyach tego wybitnego artysty — zamało jednak mem zdaniem uwydatniał ów fantastyczny pierwiastek, który Parakleta zamienia w coś napoły tylko rzeczywistego, napoły widmowego. Lecz poza tem rola sama w sobie była finezyjnie wykończona i nigdy nie wypadła z swego charakteru, co na tem większe zasługuje uznanie, że artysta musiał zastosowywać ją do zmiennych postaci, w jakich się ukazywał. P. Kalinowskiemu, artyście rutynowanemu, można powierzyć rolę bez obawy, że narazi ją na szwank. Pogodny spokój, opromieniony humorem, jest wyrazem tej szczerości artystycznej, cechującej wszystkie kreacye artysty i przejawił się w pełni w roli jegoj ako dyrektora teatru. Z temperamentem a bez szarży grał p. Rygier, którego talent znajduje się ciągle na drodze rozwojowej. P. Kierowskiemu tym razem nie udało się wyraziściej zaznaczyć: w jego „aktorze, grającym kochanka“ było za dużo przeciętności. P. Dębicka miała swój dobry wieczór: dużo życia, dużo wdzięku. P. Rasiński, znakomicie trzymający się przez 3 akty, w czwartym wypadł — że tak się wyrażę — z taktu, szarżował za wiele, przeciągając scenę. Bez zarzutu w charakterystycznej roli starego emeryta był p. Helski - Kowalski; dał sylwetkę o ujmującej naturalności. P. Ładosiównie życzyćby należało — niechże to będzie życzenie noworoczne — większego indywidualizowania kreowanych typów.

Całość — co już podniosłem w poprzednim fejletonie — wywarła jak najsympatyczniejsze wrażenie i świadczy chlubnie o szlachetnych aspiracyach kierownictwa i zespołu artystycznego, a równocześnie jest pięknym wyrazem osiągniętych wytrwałą pracą rezultatów.

Artur Ćwikowski.

—•••—

Chwalca zbrodni.

W kawiarni centralnej w noc sylwestrową ośmielił się pewien osobnik wznieść okrzyk: „Niech żyje Niewiadomski!“ Siedzący obok w towarzystwie poseł tow. S. zażądał wylegitymowania się od owego obiecującego młodzieńca, a następnie oddał go w opiekę inspektorowi policji p. Suchińskiemu. Natomiast inny z obecnych w kawiarni mianowicie tow. C. zareagował na ten zbrodniczy okrzyk siarczystym policzkiem, wymierzonym owemu endeckiemu bohaterowi. Z legitymacji wynika, że był nim niejaki Józef Ciemnołoński, słuchacz politechniki (wydział rolniczy), który cynicznie chełpił się „szczerością przekonań“ wyrażonych w tym okrzyku. Towarzyszowi C. złożyło kilka osób podziękowanie za doraźne wymierzenie nauczki owemu chwalcy zbrodni, resztę zostawimy prokuratorowi.

—•••—

Czas odnowić przedpłatę na styczeń!

Co lwowska Kasa chorych zdziałała dla swych członków.

Sprawozdanie Zarządu Kasy chorych z czynności za ubiegłe dwa lata.

Dzięki czujności i wytrwałym zabiegom posłów socyalistycznych dokonała się w Polsce rzecz pierwszorzędnej wagi: wprowadzona została przed 3 laty ustawa o ubezpieczeniu na wypadek choroby, ustawa zapewniająca wszystkim prywatnym pracownikom fizycznym i umysłowym pomoc wszechstronną w leczeniu. Dobrodziejstwo tej ustawy ocenić można dopiero na tle dzisiejszych stosunków ekonomicznych, kiedy to pomoc lekarska i środki lecznicze byłyby poprostu niedostępne dla szerszego ogółu, gdyby nie właśnie świadczenia Kasy chorych.

W sobotę odbyło się w sali Izby handlowej doroczne zebranie Rady Kasy chorych m. Lwowa przy licznym udziale delegatów.

Po zagajeniu przez dyr. Tomickiego jako przewodniczącego Rady, złożył prezes Zarządu Kasy chorych tow. Szczyrek obszerne sprawozdanie z czynności za ubiegłe dwa lata.

SPRAWOZDANIE ZA CZAS OD 1. STYCZNIA 1921 DO 1. GRUDNIA 1922.

Zarząd obecny objął swoje agendy z końcem ubiegłego roku sprawozdawczego bo wybrany został 21. listopada 1921. Po objęciu urzędowania postawił sobie nowowybrany Zarząd jako przewodnią myśl swojej pracy

przeprowadzenie w całej pełni nowej ustawy o obowiązkowem ubezpieczeniu najszerszych rzesz pracowników fizycznych i umysłowych.

Staraniem więc Zarządu było przełamanie niechęci dla ubezpieczenia wśród tych kategoryi pracodawców i pracowników, które poraz pierwszy objęte zostały nową ustawą o Kasach chorych.

Do nowych zwiększonych potrzeb Kasy przy ogromnym wzroście agend było koniecznem.

dostosować lecznictwo kasowe, umożliwić szybką i zadawalniającą pomoc lekarską, uczynić świadczenia lecznicze wydajniejszem i zapobiedz biurokratyzacyi pomocy lekarskiej.

Która przy zwiększonym aparacie mogłaby zmniejszyć szybkość i wydajność lekarskiej opieki. W tym celu biuro Kasy wprowadziło bezpośrednie wydawanie poleceń do lekarzy wprost przez większe firmy z ominięciem biura Kasy przez co uniknięto wyczekiwania chorych w lokalach kasowych. Reforma ta objęła już cały szereg większych przedsiębiorstw i okazała się bardzo praktyczną.

Obecnie w Kasie chorych miasta Lwowa zajętych jest 35 lekarzy, 15 internistów, 2 chirurgów, 3 dentystów, 3 dla chorób dziecięcych, 3 akuszerów, 2 dla chorób wenerycznych, 2 dla chorób nosa i gardła, 2 okulistów, 1 dla chorób nerwowych i 2 lekarze naczelni. Lekarz naczelny przyjmuje chorych celem oznaczenia niezdolności do pracy w razie wyjazdów, opiniuje prośby członków Kasy wystosowane do Zarządu Kasy, lekarz naczelny konsyliarny prof. Uniwersytetu kieruje lecznictwem kasowem i zajmuje się wyłącznie sprawami diagnostyki i specyalnej terapii.

W lokalach Kasy ambulatorya chorób **wewnętrznych, chirurgicznych, dla chorób skórnych i wenerycznych**, otwarte są codziennie od 8-mej rano do 2-giej popoł., a w niedzielę i święta od 10-tej do 12-tej w południe.

Ambulatorium **okulistyczne** znajduje się przy ul. Mikołaja l. 15, gdzie też ordynuje lekarz chorób wewnętrznych i lekarz chorób dziecięcych. Oprócz tego odbywa się codziennie ordynacya u wszystkich lekarzy w domu w godzinach południowych.

W domu przy ul. Brajerowskiej l. 8. urządzono ambulatoryum **helioterapeutyczne** pod kierownictwem specyalnego lekarza a obok tego ambulatoryum urządziła kasa całkowite i częściowe kąpiele elektryczne dla **leczenia chorób reumatycznych.**

Dla **chorych piersiowych** utworzyła Kasa chorych wspólnie z Tow. Walki z gruźlicą **przychodnię przy ul. Lindego.**

Kasa chorych m. Lwowa posiada także **Sanatoryum w Szkle**, które zostało 6. lipca 1921 **otwarte**. W roku 1921 zarezerwowano także kilkanaście miejsc dla członków „Dom zdrowia drukarzy w Mikuliczynie".

Badanie krwi, analizę moczu przeprowadza dla członków Kasy w myśl zawartej umowy Zakład „Serovac" pod kierownictwem Dra Stasinga. Z Zakładami **roentgenowskimi** jak Czerwony Krzyż, Dr. Aleksiewicz, Dr. Meisels zawarto specyalną umowę.

Do załatwienia spraw chorych ustanowiono komisyę wykonawczą, która załatwiła na 40 posiedzeniach 3105 spraw chorych i administracyjnych.

Rok 1922 przyniósł znaczny wzrost ilości członków, których przeciętna liczba wynosiła w roku 1922

około 70.000 członków.

Wobec tego ruchu członków wysunęło się jako najpilniejsze zadanie Zarządu potrzeba rozszerzenia biur i ambulatoryów Kasy chorych. W tym celu dobudowano zgodnie zresztą z uchwałą Rady jedno piętro w budynku kasowym i dwa skrzydła boczne na 3 piątrze, tak, że po ukończeniu budowy będzie można cały budynek oddać wyłącznie do celów leczniczych, a biura Kasy umieścić po odpowiedniej rekonstrukcyi w skrzydłach bocznych domu frontowego.

Dobudowa Kasy ułatwi znacznie spełnienie odpowiedzialnego zadania Zarządu. Tak samo przystępuje zarząd do budowy nowego domu dla chorych w Szkle, gdzie będzie mogło znaleźć pomieszczenie jeszcze 60-ciu chorych przez co Kasa chorych m. Lwowa będzie mogła w znacznie intenzywniejszy, niż dotychczas sposób przyjść z pomocą bardzo znacznej jak to wykazuje statystyka ilości chorych.

Przystępując do cyfrowego omówienia działalności Kasy w roku 1922 należy zwrócić uwagę na stosunek wydatków i dochodów roku bieżącego z ubiegłym. Gdy zasiłki w roku 1921 wynosiły 13,793.394 Mk. w 11 miesiącach 22 roku wynosiły

zasiłki 104,643.617 Mk.

pomoc lekarska w roku 1921 14,168.080 Mk. w roku 1922 75,585.000 Mk., leki z 10,000.000 na 53,453.000 Mk., koszta szpitalne z 2,629.000 Mk. na 8,338.526 Mk.

Z wzrostem drożyzny musiał także Zarząd odpowiednio powiększyć płace urzędnikom i lekarzom, którzy w trudnych warunkach pracy umożliwiali wzorowe funkcyonowanie aparatu kasowego. Płace personalu wzrosły z 11,828,000 Mk. na 51,577.000 Mk.

Statystyka chorych wykazuje także wzrost zgłoszeń mianowicie po 30. wrześniu 1922 zgłosiło się chorych 38.231 członków i 15.025 członków rodziny razem 53.256. W szpitalu leczono 1518 osób, zmarło członków 209, ucześtników 201, połogów było 695.

W zakładzie kąpielowym w Szkle pobierało w roku 1922 kąpieli 182 osób ilość dni 4244. W Iwoniczu na podstawie specyalnej umowy z Kasą chorych w Krośnie leczono 19 osób ilość dni 497. W Mikuliczynie leczyło się osób 44 ilość dni 1101. Wyjazdów na świeże powietrze udzielono osobom 1324, ilość dni 45.501. W Tow. Walki z gruźlicą leczyło się 578 osób.

Sprawozdawca zakończył zapewnieniem, że będzie usilnem staraniem zarządu i w przyszłości prowadzić dzieło rozbudowy ubezpieczenia społecznego, ażeby opieka, którą roztoczono nad chorym robotnikiem stała na pełnej wyżynie tak, aby przyczyny niezadowolenia uzasadnione i nieuzasadnione na przyszłość mogły być usunięte i wszyscy członkowie Kasy z pełną ufnością zwracali się do swojej instytucyi.

Cytując powyższe cyfry, mówca stwierdził, że dziś prawie połowa mieszkańców Lwowa należy do Kasy chorych, przyczem zaznaczył, że przy powszechnem ubezpieczeniu stan lekarski mógłby spełniać właściwie swe powołanie, bez pogoni za zyskiem i bez troski o byt, co jednak obecnie zwłaszcza ze strony lekarzy z Poznańskiego i Królestwa nie znalazło należytego zrozumienia.

Prawidłową i celową gospodarkę lwowskiej Kasy chorych stwierdził imieniem komisyi rewizyjnej p. Nowakowski, przyczem zacytował cyfry, dowodzące jak wydatne są świadczenia Kasy chorych. Mówca mianowicie stwierdził, wyrażając uznanie zarządowi i dyrekcyi, że gdy w r. 1921 ogólne koszta administracyjne wynosiły 15.37% w stosunku do przychodów, to w r. 1922 te koszta zostały zredukowane do 14.5%. W r. 1921 świadczenia dla chorych wynosiły 39,698.000, w r. 1922 — 248,865.000, co stanowi 636% świadczeń roku poprzedniego.

Na wniosek p. Nowakowskiego przyjęło sprawozdanie do wiadomości i udzielono zarządowi absolutoryum, poczem na wniosek p. Laskowskiego uchwalono podwyższyć maximum ustawowej płacy do 6000 mk. dziennie z upoważnieniem zarządu do ewentualnego dalszego podwyższenia tych wkładek do 10.000 mk. bez specyalnego zwoływania Rady. Dalej uchwalono, że uboczne świadczenia (protezy itp.) mogą dosięgnąć sumy 150.000 mk. (dotychczas 30.000), w razie pogorszenia stosunków ekonomicznych do 250.000 mk.

Następnie dokonano wyborów uzupełniających do zarządu w miejsce wylosowanych. Wybrani zostali dotychczasowi członkowie. Wybrano też komisyę rewizyjną i rozjemczą, poczem przewodniczący zamknął obrady.

Komunikaty.

× „ŻYCIE". Posiedzenie Zarządu „Życia", odbędzie się we czwartek, dnia 4. b. m. o godz. 7. wiecz. w lokalu przy ul. Sykstuskiej l. 21. II. p. Punktualna obecność wszystkich członków konieczna. **Klimek, Fröhlich.**

× „GWIAZDKA" OBROŃCÓW LWOWA. Dnia 8. stycznia 1923 r. o godz. 4. popoł., odbędzie się „Gwiazdka" dla dzieci Obrońców Lwowa w sali „Skały" ul. Mickiewicza 28. Rodziny interesowane zechcą przysłać dzieci w Towarzystwie starszych.

× OPŁATEK ZW. OBROŃCÓW LWOWA. Rada zawiadowcza Zw. Obr. Lwowa, zaprasza wszystkich Obrońców Lwowa na I. koleżeński opłatek, który odbędzie się dnia 8. stycznia o godz. 7. wieczorem w sali „Skały" przy ul. Mickiewicza 28. Chcący korzystać z bufetu zechcą zgłosić się w lokalu Związku, we wtorek, czwartek i sobotę od godz. 7 — 8. (Ormiańska 2., II. p. przez ganek).

× WYSTAWA GWIAZDKOWA ZW. ARTYSTEK POLSKICH, przy pl. Akademickim 1. Zwiedzać można, do dnia 7. I. b. r. włącznie. Dzieła zakupione można odebrać po zamknięciu tej wystawy 8. I. w godz. od 10 — 2 popoł.

× „ŻYDÓWKA WYCHRZCIANKA". W sobotę dnia 6. stycznia b. r. odegra Koło Amatorskie Zawodowego Związku pracowników fryzyerskich w sali ukraińskiego teatru, przy ul. Szaszkiewicza, sztukę z życia żydowskiego pt.: „Żydówka Wychrzcianka". Czysty dochód przeznaczony po połowie na Samopomoc i Fryzyerski Klub Sportowy. Początek przedstawienia 7.30 wiecz. Bilety do nabycia we fryzyerni WP. Pasternaka, ul. Kościuszki 1. 1—3

OBUWIE zwyczajne i wykwintne na karnawał u firmy KRUMAN i FRUCHTER

Lwów, Rynek 20 (Pasaż Andriolego).

OGŁOSZENIA.

BUCHALTERYI podwójnej uczy niezrównanie zrozumiale i prędko wynalazca SZARGEL, bliższa wiadomość ul. Rappaporta, dom starców. Dla buchalterów bardzo ważny podręcznik Mp. 2000. 1757

TOKARNIE, Wiertarki, Sztancy, Strugarki, Piły taśmowe, Heblarki, Gryzerki, Gatry, Lokomobile, Motory, Żelazo, Stal, Blacha, Szyny, Trawersy, Transmisje. Pasy po cenach konkurencyjnych poleca „PILOT" Lwów, Batorego 4 1553

UŻYWAJCIE pasty do obuwia ERDAL w puszkach 1/4 kilowych do nabycia w hurtowni Markusa Wildera Lwów, Szpitalna 8 (obok apteki). 1567

Specyalista chorób skórnych i wenerycznych 11

Dr. SCHWARZ

były sekundaryusz szpitala powszechnego Lwów, Słowackiego 4, naprzeciw gł. poczty. Leczenie brodawek, plam, włosów elektrolizą i lampą kwarcową.

Specyalista chorób wenerycznych i skórnych

Dr. J. MUND b. Sek. szpit. wied. i lwow. ordyn. 8—9, 12—1, i 3—6

1759 Lwów, Asnyka 1 (róg Pańskiej).

Dr. Klara Frisch-Sawicka

ord. w chorobach skórnych i wenerycznych dla kobiet

WAŁOWA 11 od 3—5.

W sobotę dnia 6 stycznia 1923

o godzinie 10-tej rano

w lokalu „DOMU LUDOWEGO" w Borysławiu

ODBĘDZIE SIĘ

Walne Zgromadzenie

TOW. „DOM LUDOWY" Ska z ogr. odp. w Borysławiu

z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie rachunkowe za czas do 31/12 1922.
3. Sprawozdanie Komisji Kontrolującej i udzielenie absolutorjum Zarządowi.
4. Zmiana stat tu w myśl obowiązującej ustawy o spółdzielniach.
5. Wnioski.

TOW. DOM LUDOWY Ska z ogr. odp. w Borysławiu.

W. Markowski m. p. Przew. Rady Nadzorczej. — Fr. Cywiński członek Zarządu.

W razie braku kompletu powyższe Zgromadzenie odbędzie się o godzinę później bez względu na ilość uczestników.

Termofory, szkła zapasowe. Przybory aluminiowe dla turystów poleca hurtownie i detalicznie Jakób Rosenmann, Lwów, Akademicka 2.

Wiosenne żurnale mód

„LA MODE DE PARIS" Nr. 29,
„LA TOILETTE MODERNE" Nr. 670,
„BLOUSES ARTISTIQUES" Nr. 26,
„NEW LADIES FASHIONS" Nr. 181,
„PARIS CHIC" Nr. 275,
„PARIS" Nr. 4, 11
„LA FEMME ELEGANTE" Nr. 120

Już nadeszły

„REKORD" Skład żurnali mód LWÓW ul. Sykstuska 8.

Na prowincję wysyłka za zaliczką.

Odroczone z powodu tragicznej śmierci Prezydenta Rzpp. Gabryela Narutowicza

ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

Towarzystwo Oszczędności i Kredytu Pracowników kolei państwowych we Lwowie

8 odbędzie się

w piątek dnia 5. stycznia o godz. 5. pop. w Sali gimnastycznej Szkoły kolejowej

z tym samym porządkiem dziennym.

KINO PASAŻ Pasaż Mikolascha. Od środy 3. stycznia br. II. SERYĘ Wielk. dramatu egzotycznego w 6 akt. p. t.

Za kulisami Monte Carlo p. t. „Noce Marokkańskie".

W CHOROBACH SKÓRNYCH i WENERYCZNYCH

Dr. LOLA FÜLLENBAUM

sekundaryusz szpitala powszechnego 26

Ordynuje od 3—6 popołudniu Żółkiewska 38.

Specyalista chorób skórnych i wenerycznych

Dr. N. Goldstein

były elew. Kliniki wiedeńskiej i berlińskiej ord. dla kobiet od 10—12, dla mężczyzn od 2—5, 11 w niedzielę i święta od 9—12 Kraszewskiego 3

CHOROBY weneryczne, skórne, zastarzałe — leczy specyalista 44

Dr. FRISCH ulica Wałowa 11.

BONN JULIA akuszerka przyjmuje Panie, udziela porad fachowych pod dyskrecyą. Lwów, Łyczakowska 66, (róg Hausnera) 33

Czar eleganckiej kobiety

Magazyn nowości dla Pań otworzono w Pasażu Mikolascha

KINO LUX Pasaż Mikolascha. Zmiana programu dwa razy w tygodniu: we wtorki i piątki.

Od środy 3 stycznia 1923 wyświetla 2-gą i OSTATNIĄ SERYĘ p. t.

CZARNY DYAMENT

„MORSCY PIRACI"

dramat kryminalny w 6-ciu aktach.

DRUKI i STAMPILIE wykonuje DRUKARNIA i WYROB PIECZĘCI I. FRIEDMANA, Lwów, ul. Sykstuska 4.



1642

UPTON SINCLAIR

- DŻYM - HIGGINS

CENA 960 Mk.

Do nabycia w Lud. Spół. Tow. Wyd. ul. Szajnochy l. 2 i we wszystkich księgarniach w kraju

---

JUŻ WYSZEDŁ

Kalendarz Robotniczy P. P. S.

na rok 1923.

CENA 2.500 Mp.

Do nabycia w „KSIĘGARNI LUDOWEJ" Lwów ul. Szajnochy 2 i we wszystkich księgarniach w kraju

JUŻ MOŻNA NABYĆ

w KSIĘGARNI LUDOWEJ

UL. SZAJNOCHY 2

BROSZURĘ p. t.

Co zrobili Socjaliści w Sejmie?

CENA 600 mk.

Zastępca naczelnego redaktora i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. — Drukiem Artura Goldmana we Lwowie, Sykstuska 19, tel. nr. 874.